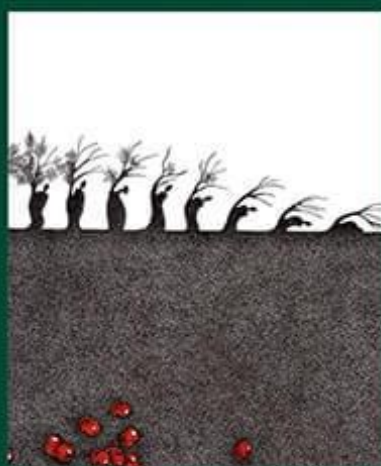


hanka grupińska

odczytanie listy



 WIELKA LITERA

[fragment książki](#)



Kult śmierci w basenie Morza Śródziemnego istnieje od bardzo dawna. Piramidy egipskie, sarkofagi rzymskie, piękne cmentarze w zieleni, z kamieniami, na których wyryte nazwiska i imiona zmarłych. Często dopisane krótkie zdanie o ich życiu. Im więcej ów człowiek uczynił, tym dłuższy napis, okazalszy pomnik, bogatsza historia.

W Polsce żyjemy w kulcie dla niepodległości – składamy hołd tym, którzy walczyli za Kraj. I każdy z nich ma własne nazwisko, własne imię – oni żyją w naszej pamięci. Powstanie warszawskie: wielka kwatera brzoźowych krzyży. Monte Casino: tam, gdzie w jasnym słońcu ginęli żołnierze, tam mają dziś jasne kamienie z imionami, stopniem wojskowym, datą śmierci. I Katyń, i Starobielsk. Na Powązkach kolejne imiona, ranga wojskowa. I każdy z nich istnieje. Każde imię zostało zapisane.

Getto warszawskie nie ma cmentarza. Kości żołnierzy żydowskich są zmieszane z cegłami zburzonego miasta. Proch spalonych ciał zmieszany z ziemią. Nie ma grobów, nie ma kamiennych tablic. I nie ma człowieka z jego imieniem i nazwiskiem, z opowieścią najkrótszą, kim był i jak żył.

Anka Grupińska tworzy pomnik. Buduje pomnik dla każdego z nich, dla każdego żołnierza getta warszawskiego. I to jest cmentarz Żydowskiej Organizacji Bojowej. A ten cmentarz nie z zieleni, kwiatów, nie z kamieni. To cmentarz z liter, cmentarz ze słów o tamtych ludziach. I będzie taki cmentarz stał na półkach, i każdego dnia przypomni nam tych, którzy kamiennych grobów nie mają.

Marek Edelman, lipiec 2002

Opowieści o warszawskich powstańcach
Żydowskiej Organizacji Bojowej



Irena Adamowicz urodziła się w 1910 w Warszawie. Wychowana w rodzinie katolickiej, przed wojną była działaczką Związku Harcerstwa Polskiego. Należała do władz harcerstwa żeńskiego i blisko współpracowała z żydowską młodzieżą z Haszomer Hacair. Bardzo się przyjaźniła z Joskiem Kapłanem. Irena ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Warszawskim.

W czasie okupacji była łączniczką żydowskiego podziemia. Pierwszy raz z Warszawy do getta wileńskiego pojechała w czerwcu 1942. Abie Kownerowi i Różce Korczak, tamtejszym liderom podziemia, opowiedziała o getcie w Warszawie. Potem jeździła do gett w Kownie, Szawlach, Białymstoku. Pośredniczyła między AK i ŻOB-em. Często wchodziła do getta warszawskiego. Odwiedzała chaluców na farmie czerniakowskiej – o tym pamiętała Hela Szuster. Irenie bardzo pomagały dwie starsze panie: Janina Pławczyńska i Rena Laterner. (Przenosiły listy i gazety między żydowskimi bojowcami a polskim podziemiem. Po powstaniu kwietniowym same zbudowały kryjówkę dla dziesięciu powstańców; zginęły razem z nimi. Zdaje się, z powodu donosu).

Po wojnie Irena Adamowicz mieszkała na ulicy Dolnej. Pracowała w Bibliotece Narodowej. Opiekowała się starą matką i żyła przyjaźniami wojennymi: pisała serdeczne listy do Izraela. (Przez kilka miesięcy w 1958 odwiedzała izraelskich przyjaciół, wróciła bardzo szczęśliwa). Irena bała się śmierci

w samotnej chorobie. Pod koniec życia stroniła od wszystkich, nawet od swych najbliższych. Zmarła w sierpniowy dzień 1973 roku, nagle, na chodniku Krakowskiego Przedmieścia. (Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata została odznaczona w 1985 roku).

Chaim Akerman (Ankerman) był działaczem peperowskim w getcie. Pisał? drukował? roznosił? gazetę „Morgen Frei” (Jutro Wolni), wydawaną po żydowsku przez organizację Sierp i Młot. W powstaniu kwietniowym walczył w grupie ŻOB-u Pawła Bryskina, która na początku maja przedostała się do dowództwa powstania przy Miłej 18. (To był wielki, dobrze wyposażony bunkier unterweltu. Zarządzał nim Szmul Iser, który zgodził się wpuścić wszystkich żobowców). Chaim zginął najprawdopodobniej 8 maja 1943 roku, kiedy Niemcy wpuścili gaz do bunkra. Zginęli prawie wszyscy – 100, może 150 osób.

Aleksander pozostał w zapiskach i pamięci przywódców powstańczego ŻOB-u. Był działaczem lewicowym, potem powstańcem. Nie zapisano wtedy jego nazwiska. Marek Edelman pamięta, że miał trzydzieści kilka lat, był tęgim, barczystym brunetem, nosił ciemne okulary. Bystry humanista, dobrze mówił po żydowsku i po polsku, znał się na literaturze i na wojskowości. (Historyk napisał: prawdopodobnie mowa o Fondamińskim. I tak powtarza historia). Marek Edelman mówi, że Aleksander nie miał nic wspólnego z Fondamińskim, że Fondamiński zginął wcześniej, przed październikiem 1942. Anna Lanota, która znała Fondamińskiego, mówi, że Aleksander to nie Fondamiński i że Fondamiński zginął chyba w Wielkiej Akcji. Aleksander zginął (najprawdopodobniej) w powstaniu, 8 maja w bunkrze na Miłej.



Jakub Chaim Meir (Majer) Aleksandrowicz

urodził się 6 lipca 1925 w Ostrowcu Kieleckim [do lat 20. nazywanym Ostrowcem nad Kamienną, a po 1937 Świętokrzyskim] w rodzinie handlarza drewnem. Ojciec jego miał na imię Szmul Josek, mama była Malka. Mieszkali w Ostrowcu przy ulicy Denkowskiej 15. Jakub uczył się w jesziwie,

ale gdy wybuchła wojna, obciął pejsy i przystąpił do skautów żydowskich z Haszomer Hacair; został sekretarzem miejscowego gniazda. W październiku 1942 Niemcy zamordowali jedenaście tysięcy ostrowieckich Żydów. Wtedy zginęli rodzice i siostra Jakuba.

W grudniu 1942 i na początku 1943 kilku żydowskich chłopców i dziewcząt z Ostrowca przyjechało do getta w Warszawie. Eiger Awram, Gertner Abek, Morgenlender Icchak, Horowicz Awram, Silman Basia i Silman Suja, Katz Nechemia, Aleksandrowicz Jakow – te nazwiska, w taki sposób, zapisał Dawid Sztajn. Jakub był jednym z najmłodszych żobowców. Przyjaciele nazywali go Klostermajer, bo strzelał tak celnie, jak znany w getcie esesman*. Walczył w grupie Dawida Nowodworskiego na terenie szopów Toebbensa-Schultza. 23 kwietnia kula dum-dum rozerwała mu rękę. Ciężko rannego powstańcy nie zabrali do kanałów. Jakub został w getcie. Miał wtedy osiemnaście lat.



Estera Altenberg urodziła się w Międzyrzeczu Podlaskim. Była aktywna we Frajhajcie, młodzieżowej przybudówce Poalej Syjon Prawicy. Marzyła o wyjeździe do Palestyny, więc przyłączyła się do kibucu Borochowa w Łodzi. (Łódzka hachszara, obok kieleckiej, była jednym z największych

* Klaustermeyer Karl Heinrich, SS Oberscharführer, w 1965 skazany na dożywocie przez sąd w Bielefeld.

ośrodków przygotowujących młodzież do wyjazdu). Została kibucową szwaczką.

Po wybuchu wojny pojechała na farmę rolniczą do Sterdyni koło Sokołowa. Kiedy Niemcy coraz szczelniej zamykali getta, chaluce musieli likwidować hachszary. Wówczas Estera przedostała się do warszawskiego getta. Przyjęto ją do ŻOB-u, do grupy Droru Beniamina Walda. Estera przyjaźniła się z Rebeką Glanc, która zginęła w walce żobowców w Częstochowie w sierpniu 1943. Estera Altenberg zginęła w Warszawie kilka miesięcy wcześniej, w kwietniu. Miała dwadzieścia siedem lat.

Aron Alter, Antoś, walczył w grupie PPR-u Heńka Kawe. (27 kwietnia śmiertelnie ranny Hesiek Kawe oddał swój pistolet i zegarek Antosiowi). Wiadomo, że Antoś wyszedł z getta kanałami 29 kwietnia i dotarł do lasów wyszkowskich. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach zginął.



Małke Alterman, Mania, urodziła się w 1915 w Żelechowie. Matka Mani była krawcową, a ojciec wozził różne towary do miasteczkowych kramarzy. Rodzice, pobożni i biedni bardzo, przenieśli się do Warszawy w nadziei na trochę łatwiejsze życie. Mieszkali przy Miłej 4, w sercu żydowskiej dzielnicy. Małke była pilną uczennicą żydowsko-polskiej szkoły powszechnej przy Bonifraterskiej. Musiała pomagać rodzicom, więc zaczęła pracować i uczyć się wieczorami na kursach szkoły zawodowej ORT-u. Trochę wbrew ich woli, a bardzo pod wpływem siostry Biny, która od kilku lat mieszkała w Palestynie, Małke zaangażowała się w pracę ruchu syjonistycznego. Razem

z Polą Elster założyła grupę młodych Frajer Szomer przy Poalej Syjon Lewicy. Małke dorastała w organizacji, a potem uczyła i wychowywała innych.

W getcie pracowała w kuchni ludowej przy Elektoralnej 14 – pomagała jeszcze biedniejszym. Zaangażowała się także w działania podziemne – kolportowała prasę, była łączniczką z polską konspiracją. Zginęła najprawdopodobniej w czasie powstania kwietniowego.

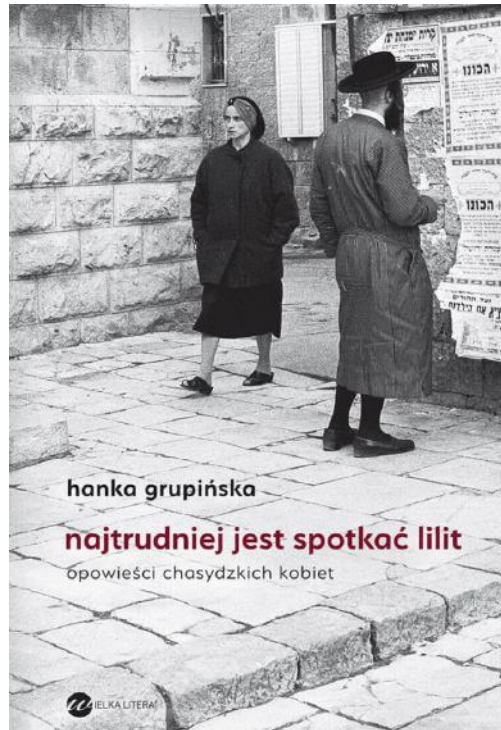
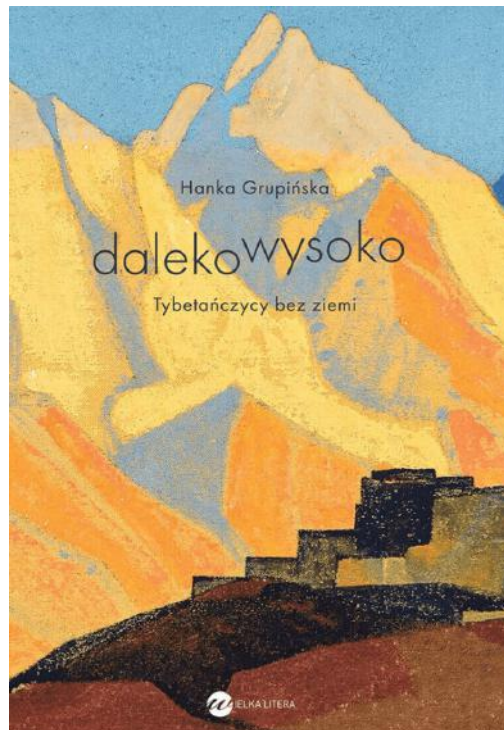
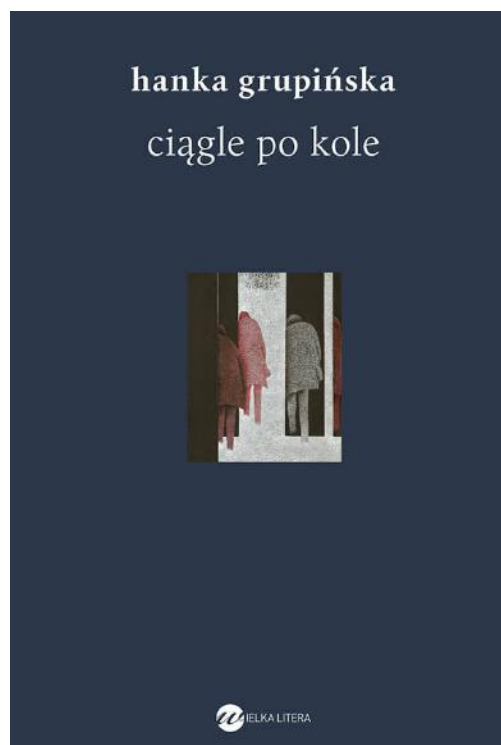
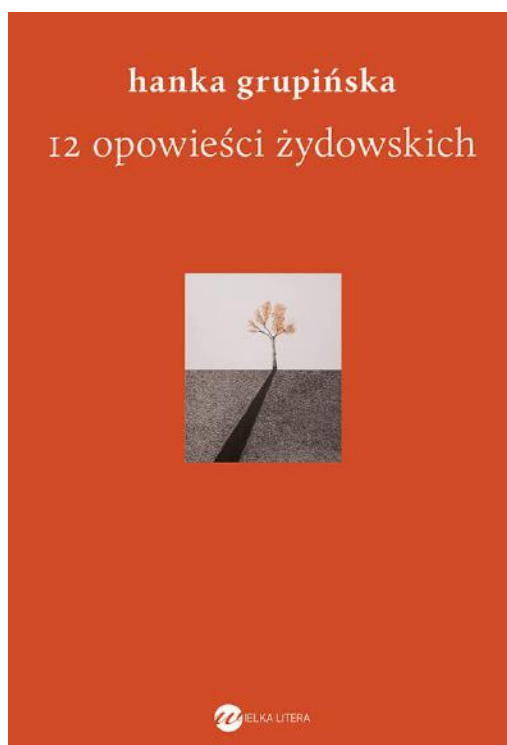


Szlomo Alterman też urodził się w Żelechowie. Żywy i wesoły chłopak interesował się świeckim życiem i nie chciał chodzić do chederu. Podobnie jak jego starsza siostra Małke, marzył o dalekim Kraju i dlatego wstąpił do Frajhajtu. Szlomo pracował jako pomagier w mydlarni na Nalewkach. Trochę po kryjomu przed

ojcem uczył się na kursach organizowanych przez Tarbut i był kolarzem w klubie sportowym Hapoel. Zupełnie po kryjomu przed ojcem jeździł na letnie obozy koedukacyjne młodych syjonistów.

W getcie był elektrykiem i opiekował się uciekinierami z małych miasteczek. Krótko pracował na poczcie. W powstaniu kwietniowym walczył w oddziale Droru Henocha Gutmana na terenie szczotkarzy, a potem na Franciszkańskiej. 10 maja wyszedł z getta kanałami na stronę polską. Masza Głajtman-Putermilch pamiętała, że Szlomo ładnie śpiewał i był piękny jak marzenie, to on ciągnął ją w kanale i sił dodawał. Walczył w oddziale partyzanckim na wschodnim brzegu Bugu. Zginął w lecie 1943 w okolicach Łomży, najprawdopodobniej ze swoim przyjacielem, powstańcem z getta, Kubą Gutrajmanem.

Może zainteresować Cię również:



Sprawdź nasze [NOWOŚCI](#)
Zapraszamy na wielkalitera.pl